

Prenumerata
w Radomiu rocz. rs. 4,
półrocz. rs. 2, kwart.
rs. 1, za odosłanie do
domu kwart. kop. 25.
Pocztą: rocz. rs. 5,
półrocz. rs. 2 k. 50,
kwart. rs. 1 kop. 25.
za granicą kwart. rs.
2 k. 50. Numer pojedy-
ny. kop. 15. Prenu-
meratę przyjmują: Re-
dakcja, Księgarnia,
Handel win i Magazy-
ny galanterijne.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Środy i Soboty.

Redakcja i Administracja ul. Lubelska, w domu W-go Grodzickiego N. 136, otwarta codziennie prócz świąt od godz. 10 rano do 4-tej po południu.

Dziś d. 14 Lipca: Henryka.

Kopiejsy nie zwracają się.

Wsch. słońca o godz. 3 m. 42. Zach. o godz. 8 m. 15.

Kazimierz LIBERA dentysta.

Leczy, plombuje, wykonywa operacje przy zupełnem znieczuleniu nieszkodliwymi dla zdrowia środkami; wstawia zęby sztuczne, podług najnowszych systemów. Przyjmuje codziennie od godz. 10 do 5 po południu; ul. Lubelska, dom Prusaka. 224-5

ROZKAZ NAJWYŻSZY

o zniesieniu prawa propinacji w guberniach nadwiślańskich, zachodnich i Besarabskiej.

Rada państwa w połączonych departamentach ekonomii państwa, praw, spraw cywilnych i duchownych, oraz na zebraniu ogólnem, rozpatrzywszy przedstawienie ministra skarbu o zniesieniu prawa propinacji, uchwaliła:

1. Prawo propinacji, t. j. wyłączne prawo wyrobu i sprzedaży trunków, w guberniach: kijowskiej, podolskiej, wołyńskiej, wileńskiej, grodzieńskiej, kowieńskiej, mińskiej, witebskiej, mohylewskiej, besarabskiej, i Królestwa Polskiego, znieść z chwilą wprowadzenia skarbowej sprzedaży trunków w każdej z tych gubernii.

Uwaga. Prawo właścicieli miasteczek i miast gub. besarabskiej do pobierania od właścicieli sądów, urządzonych na gruntach obywatel-

skich, dziesiątej części zbioru winogrodu (art. 3 dod. II do art. 322 (uwaga) Zb. Pr. tom IX, wyd. 1876 r.) utrzymać na poprzednich zasadach.

II. Co do wynagrodzenia właścicieli miasteczek i miast za zniesienie prawa propinacji w miastach prywatnych, osadach i miasteczkach (nie wyłączając i przemianowanych na wieś) postanowić następujące przepisy:

1. Dla wyjaśnienia praw osób prywatnych i instytucji co do otrzymania wynagrodzenia od skarbu na zasadzie prawa propinacji i obliczenia wysokości tego wynagrodzenia, w każdej gubernii będzie utworzona czasowa komisja propinacyjna.

2. Komisja propinacyjna (art. 1) składa się, pod przewodnictwem gubernatora, z wice-gubernatora, gubernialnego marszałka szlachty (tam, gdzie on istnieje), prezesa lub członka sądu okręgowego (według wyznaczenia przez sąd), zarządzających: izbą skarbową i dochodami akcyzowymi, zarządzającego dobrami państwa, w guberniach zaś, gdzie niema oddzielnych zarządów dóbr państwa, rewizora leśnego lub urzędnika do szczególnych poruczeń zarządu dóbr państwa, wedle naznaczenia zarządzającego temi dobrami, zarządzającego izbą kontrolującą (lub jednego z urzędników tej izby, wedle naznaczenia zarządzającego tą izbą, — w guberniach, gdzie niema specjalnych izb kontrolujących), zarządzającego

okręgiem dóbr Cesarskich lub jego przedstawiciela od zarządu Dworu Cesarskiego i dóbr Cesarskich — w guberniach, gdzie nie istnieją dobra Cesarskie, prezesa komisji właścicielskiej, wedle naznaczenia gubernatora, urzędnika wydziału sądowego lub rewizora gubernialnego zarządu akcyzowego, wedle naznaczenia zarządzającego dochodami akcyznymi, i dwóch miejscowych właścicieli ziemskich (z których jeden korzysta w swym majątku z prawa propinacji), wzywanych na posiedzenia na przedstawienie gubernatora przez generał-gubernatora, a w miejscowościach nie podlegających władzy generał-gubernatora — przez ministra spraw wewnętrznych. W razie nieobecności gubernatora, obowiązek przewodowania w komisji wklada się na wice-gubernatora, a w razie nieobecności tego ostatniego — na starszego rangą z członków komisji z ramienia rządu.

3. Przygotowanie referatów, podlegających rozpatrzeniu komisji propinacyjnej i prowadzenie czynności biurowych wklada się na będących członkami komisji urzędników zarządu sądowego lub rewizorów gubernialnych zarządu akcyzy.

4. Prezydujący w komisjach propinacyjnych, mogą zapraszać do udziału w jej pracach, z prawem głosu doradczego, osoby postronne, od których względnie do natury kwestyi można się spodziewać pozyskania pożytecznych wiadomości.

5. Osoby, korzystające z prawa propinacji lub ich pełnomocnicy, oraz przedstawiciele zarządów, korzystających z tego prawa, są wzywani na posiedzenia komisji propinacyjnych dla udzielania ustnych objaśnień. Nie przybycie tych osób na posiedzenie nie wstrzymuje rozpatrywania sprawy.

6. Posiedzenie komisji propinacyjnej będą uznane za ważne, jeżeli na posiedzenie oprócz członka-referenta (art. 3) przybędzie pięciu członków, a w tej liczbie przedstawiciel zarządu sądowego i jeszcze dwóch członków komisji z ramienia rządu.

7. Sprawy komisji propinacyjnej są rozstrzygane większością głosów; w razie równości głosów przewodziącego rozstrzyga.

8. Komisje propinacyjne w stołecznych i miejscowych wiadomościach gubernialnych, wzywają osoby i instytucje, korzystające z prawa propinacji do wniesienia do komisji nie później, niż w ciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w wymienionych wiadomościach — deklaracji, iż pragną otrzymać wynagrodzenie za zniesienie rzeczzonego prawa.

9. Prawo propinacyjne będzie przyznane osobom i instytucjom, o ile złożą: 1) dowód, iż rzeczywiście korzystanie przez nich samych lub przez ich poprzedników z prawa propinacji, rozpoczęło się w gub.: kijowskiej, podolskiej, wołyńskiej, wileń-

4)

OSTATNI RZYMIANIE

POWIEŚĆ

Z CZASÓW TEODOZYUSZA WIELKIEGO

przez

Teodora Jeske-Choińskiego.

(Dalszy ciąg).

Prawie od lat stu, z małą przerwą rządów Juliana Apostaty, siedzieli na tronie Cesarów imperatorowie chrześcijańscy, a byli między nimi bardzo gorliwi wyznawcy nowej wiary. Konstancyusz i Gracyan nie oszczędzali pogan, panujący zaś obecnie, pospołu ze szwagrem swoim, z młodym Walentyńjanem, Teodozyusz burzył świątynie bałwochwalców.

Zkądże więc w Rzymie taka ilość zwolenników umarłych bogów, zkąd ta jawność ich obrządku?

Wojewoda, syn Allemana, który służył na dworze cesarskim w przybocznej straży Gracyana, wychowany przez kapłanów chrześcijańskich, przebywający czas dłuższy w najbliższym otoczeniu Walentyńjana, nie umiał sobie zdać sprawy z widowiska, jakiego był świadkiem.

Słyszał on wprawdzie, że w prowincjach zachodnich cesarstwa, głównie w Italii i Galii, opierała się jeszcze pewna część ludności nowej wierze, ale nie przypuszczał

nigdy, żeby pogaństwo liczyło tylu zwolenników w przedniej warstwie społecznej. Bo nie motłoch widział w sali Symmachusa. Wszyscy ci poganie, otaczający ołtarz domowy gospodarza ze szczerem nabożeństwem, zajmowali w zarządzie stolicy i kraju stanowiska wysokie. Byli to nie tylko najbogatsi, lecz także najpotężniejsi mężowie Italii.

Wierzyliż oni naprawdę w to, że w owym płomieniu, co tlił na ołtarzu, żyją przodkowie Symmachów, świadomi losów rodu, do którego kiedyś należeli?

Winfridus Fabrycyusz rozglądał się uważnie wokoło, szukając na twarzach dygnitarzów rzymskich odpowiedzi na swoje pytanie.

Ani jeden uśmiech podejrzany nie dawał mu wskazówki, której szukał, pragnął. Chciał, żeby ci ludzie kłamię, odgrywali komedję. Ale oni modlili się w skupieniu, oddani całą duszą obrzędowi.

Więc to byli poganie prawowierni, przekonani, więc słusznie domagali się żarliwsi biskupi zastosowania do uparłego Rzymu środków gwałtownych?

Co wojewodę najwięcej dziwiło, to, że wpośród tych Rzymian dawnego obyczaju dostrzegał bardzo mało typów rzymskich. Widział duże wschodnie nosy, ciemną cerę Afryki, jasne włosy Germanii, rude Galii, zniewieściałe rysy Grecji. Byli to prawie sami mieszańcy, noszący na sobie tak

samo, jak on, piętna obcych, jeszcze niedawno barbarzyńskich ras. Wszystkie narodowości cesarstwa złożyły się na patrycyuszów starego Rzymu. Na tem tle różnobarwnem odbijało zaledwie kilka postaci, których wygląd zewnętrzny poświadczał bez dokumentów ich pochodzenie italskie.

Mówiono mu, że zastanie w domu Symmachusa samych tylko Rzymian, chlubiących się purpurą, odziedziczoną po długim szeregu przodków. Tymczasem opowiadał mu to, na co patrzył, zupełnie co innego. Jak na dworze cesarskim, zastał i tu potomków ludów, wzgardzonych niegdyś przez panów świata. Zkądże w nich ta miłość do starego obyczaju rzymskiego, z którym nie łączyła ich nic długiej tradycji?

Kiedy wojewoda rozmyślał nad szczególnego rodzaju zjawiskiem, rozbrzmiał w ciszy, zalegającej salę, dźwięczny, jeszcze świeży głos konsula.

— Z mocy mojej władzy ojcowskiej — mówił Symmachus wolno, dobitnie — zdejmuję z ciebie, Gallo, brzemie obowiązków, z którymi przyszedł na świat i oddaję cię pod opiekę bogów domowych Flawianów, abyś była odtąd ich wierną służebnicą.

Wyrzekłszy te słowa, naciągnął togę na głowę i wziął z rąk niewolnika wino, kadzidło i chleb, zmieszany z solą.

Rzucił ofiarę w ogień i wyma-

wiał półgłosem słowa zaklęcia, których znaczenia ani on, ani nikt z obecnych nie rozumiał, pochodzily one bowiem z czasów tak odległych, iż nawet kapłani nie wiedzieli, do jakiego narzecza italskiego należały. Przechodząc z ojca na syna, utrzymały się te formuły przez szereg wieków, coraz więcej obce dla dalekich potomków. Gdy z nich treść, przystępna dla wszystkich, uleciała, zostały tylko święta relikwia, pamiątka po epoce, opromienionej blaskami wschodzącego słońca potęgi rzymskiej.

I znów rozbrzmiał głos Symmachusa:

— Niech cię duchy opiekuńcze Flawianów natchną gorącą miłością do ogniska, które będzie odtąd twoje życie ogrzewało; niech wszechpię w ciebie cześć dla cnót wielkiego rodu, aby z łona twego wykwitły latorośle, godne jego zasług. Nie zapominaj nigdy, iż wchodzisz do domu, który dostarczył ojczyźnie mężów nieustraszonych w boju i w radzie. Pamiętaj o tem, dziecko moje, bo przyszły na nas czasy trwogi i upokorzenia.

A zwróciwszy się do świętego ognia, mówił:

— Co przyświecało Rzymowi przez tyle wieków, ma zgasnąć, oddane na pośmiewisko cudzoziemców. Wszystkie demony pokonanych przez naszych przodków ludów, unoszą się nad Kapitołem, grożąc Jowiszowi zagładą. Nad świątyniami prastarej stolicy pań-

Ogłoszenia

Wiersz petit lub 10 miejsc str. 1 k. 15, zwyczaj. kop. 8, 10 la-
my wiersz kop. 20,
nekrologia kop. 15,
nadesłane kop. 50.
Ogłoszenia przyjmują:
Redakcja w Radomiu.

w Warszawie:
wszystkie biura ogłoszeń. Ogłoszenia tylko w języku polskim.

skiej, grodzieńskiej, kowieńskiej, mińskiej, witebskiej, mohylowskiej i besarabskiej przed 1 (13) stycznia 1893 r., w gub. zaś Królestwa Polskiego przed 28 października (9 listopada) 1866 r., trwało po powyższym terminie i nie ustało przed upływem dziesięciu lat do chwili zniesienia w każdej gubernii prawa propinacji, lub złożą 2) dokumenty, które stwierdzają przysługujące im na mocy legalnej to prawo (jak np. kontrakt kupna i sprzedaży, akta działowe, wyroki sądowe, Najwyższe rozkazy, ukazy Senatu rządzące, przywileje byłych królów polskich i wielkich książąt litewskich, uchwały sejmów i t. p.), jeżeli przytem będzie udowodnionem, iż rzeczywiste korzystanie, składającego deklarację lub jego poprzedników, na mocy powyżej wzmiankowanego prawa nie uległo uchyleniu przed upływem ostatnich dziesięciu lat do chwili jego zniesienia w każdej gubernii.

Uwaga. Przyznanie prawa propinacji w gub. besarabskiej, opiera się na zasadzie dod. do art. 322 (uwaga) (Zb. Pr. t. IX, wyd. 1876 r.). (D. c. n.)

Cesarz Mikołaj I.

„Setną rocznicę urodzin cesarza Mikołaja święcono w całej Rosji bardzo uroczystie. Wszystkie gazety petersburskie poświęciły zmarłemu cesarzowi obszernie wspomnienia.

„Czar jaki otacza postać tego Monarchy, tłumaczy „Now. Wr.“ jednolitością Jego charakteru w połączeniu z wysokim pojęciem o honorze, szlachetności i obowiązku. Jakkolwiek przyznaje, że w chwilach bezkrólewia, pomiędzy 19 listopada, a 14 grudnia 1825 r., postępowanie obu braci pełnem było godności i majestatu—nierównie wyżej jednak stawia cesarza Mikołaja, pomawiając W. Ks. Konstantego o pewną nieszczerłość, ujawnioną w zwlekaniu ze stanowczą odpowiedzią i w zbyt wiel-

stwa krążą nienawiści barbarzyńców, zuchwałe poparciem tych, którzy powinni być stróżami naszych dawnych zwyczajów i obyczajów. Bronić musimy się, my, cośmy światu rozkazywali, bronić przeciw fałsi, która nas zewsząd zalewa, pędząc z łoskotem rozkiełzanych namiętności.

Zamknął, patrząc przez pewien czas w płomień ogniska. Potem wyciągnął ręce nad ołtarzem i mówił dalej głosem wzruszonym.

— W tobie, święty ogniu, wyobraźcieś enót rzymskich, spoczywa ostatnia nadzieja czcicieli dawnego porządku. Dopóki się nasze matki, żony i córki zbliżać będą do ciebie z miłością i wiarą, dopóty nie przemoże pycha zabobonu wschodniego twoich wyznawców. Płoń wiecznie, czysty i nieśmiertelny i bądź ową siłą tajemniczą, co skupia wszystkie myśli i uczucia członków rodziny naokoło jednego celu. Bądź łącznikiem między nami a duchami przodków, abyśmy nie zapomnieli o enotach, które dały im panowanie nad światem. Przyswiecej nam wszędzie, przy pracy, w radzie i w boju, albowiem więcej, niż kiedykolwiek potrzebujemy w chwili obecnej twojego ciepła ożywczego. Tobie cześć i chwała, święte ognisko domowe...

— Tobie cześć i chwała — powtórzyło szeptem kilkudziesięciu mężów.

Pierwsza część obrządku była

kiem przejęciu się sprawami polskimi. Cesarz Mikołaj I z rycerską stałością służył jednej idei—idei legitymizmu. Panując w epoce bezustannych rewolucyj w Europie, potępiał zarówno królów, którzy nie umieli umierać na posterunkach swoich, jako i rewolucjonistów samych. Waleczył przeciwko rewolucji nie z obawy utracenia władzy, ale na mocy głębokiego przekonania, że tylko pod rządem monarchicznym Rosya może być wielką i potężną.

„Legitymista z przekonania, uznawał tylko monarchię dziedziczną i wrogiem był wszelkiej „uzurpacji władzy“. Sam ściśle co do joty wypełniając przyjęte na siebie zobowiązania, widział dobrze, jak sprzymierzeńcy Rosji nie tak postępują, jak wciąż naruszają traktaty i dwulicową prowadzą politykę, nie był jednak w stanie działać wbrew charakterowi swemu i tą samą odpłacać się im monetą. To też zszedł do grobu „wśród rozbicia wszystkich swych ideałów politycznych“.

„Nawet, pisze „Now. Wremia“ w stosunku do burzących się polaków i Polski, którą uważał za współzawodniczkę i najbardziej nieubłaganego wroga Rosji okazał wrodzoną mu dobroć, połączoną z trzeźwym poglądem na prawdziwy charakter ruchu 1830 roku. Kiedy 24 listopada, podczas rozstawiania lejbgwardyi preobrażeńskiego pułku, cesarz osobiście zawiadomił wojska garnizonu petersburskiego o wybuchem w Warszawie w d. 17 tegoż miesiąca powstaniu i z piersi wszystkich wyrwał się pełen zapalu okrzyk: „powieź nas przeciwko buntownikom! zemścimy się za obrażony honor Rosji!“ Oczy cesarza zasły łzami. Gestem, pełnym wyniosłości, nakazał mileżenie rozlegającym się głosom i ze smutkiem, lecz niemniej surowo, przypominał oficerom, którzy go obstarpi, że nie wszyscy polacy naruszili przy-

dokonana. Reszta, właściwe zaślubiny, połączone z biesiadą, odbędzie się w domu Flawianów.

W pół godziny potem, gdy na niebie gwiazda wieczorna zabłysła, otworzyły się bramy pałacu i z dziedzińca wysunął się orszak weselny. Pochód rozpoczynał setnik straży miejskiej, prowadzący za sobą oddział pachołków, którzy szli w trzech rzędach miarowym krokiem regularnego wojska. Tuż za nimi tłoczyła się liczna gromada klientów Symmachusa w togach, z wieńcami na głowie. Poprzedzali oni złoconą lektykę Fausty Anzonii, która spoczywała na purpurowych poduszkach, przykryta białym welonem. Dziewięć Westy nosło ośmiu czarnych niewolników w czerwonych tunikach, a strzegł jej woźny rządowy z pękiem różg na ramieniu.

Z góry, z konia spoglądał na kapłankę wojewoda, otoczony do wódcami załogi rzymskiej. Złocene szyszaki błyszczały na głowach wojowników, jedwabne płaszcze mieniły się w migotliwym świetle pochodni.

Za tem czołem korowodu wił się długi, ruchliwy wąż, lśniący barwami jaskrawymi. Każdego senatora nieśli niewolnicy innej narodowości—biali, czarni, bronzowi—jedni w tunikach niebieskich, inni w różowych, zielonych, fioletowych, żółtych, czerwonych, wszyscy zaś mieli we włosach i na sukniach kwiaty. (D. c. n.)

się na wierność, że należy karać inicjatorów rokoszu, ale nie mścić się na narodzie, przebaczać nawróconym i zapobiegać nienawiści. Jednego tylko nie przebaczał Mikołaj Pawłowicz—nie wdzięczności, w powstaniu zaś 1830 roku najwięcej go oburzała niewdzięczność ze strony polaków, chociaż w zupełności uznawał waleczność, jakiej dawali dowody. „Polacy są buntownikami—kazał odpowiedzieć Ludwikowi-Filipowi, który ośmielił się zaproponować pośrednictwo swoje pomiędzy Rosją a Polską—i, jako tacy, muszą być uśmierzeni i ukarani przeze mnie.

Powinni oni ponieść karę za niewdzięczność swoją, gdyż są i niewdzięczni. Jam wszystko uczynił dla nich. Czem była Polska przedemną? Pustynią z piasku i błota... Wszystko mnie zawdzięcza: dobrobyt swój, armię, finanse. Armaty, których teraz używają przeciwko mnie, są te same, które posłałem im po zdobyciu Warny.

„Kraj“ przypomina jeszcze dwa fakty charakteryzujące Cesarza Mikołaja I.

„W roku 1830 cesarz mając sobie przedstawiony adres senatu wolnego miasta Krakowa, o pozwolenie utworzenia „w państwach J. C. Mości“ składek na restaurację Wawelu—przychylił się do tej prośby i ze swej strony 10 tys. złp. wypłacił polecił.

Na dwa lata przedtem, opuszczając Warnę (w r. 1828), przesłał hr. Woroncowski reskrypt następujący:

Hrabio Michale Siemionowiczu! Oddawszy należną daninę chwały i wdzięczność Bogu, który wspiera słuszną sprawę i który uwieńczył nową pomyślnością oręż rosyjski, choć uświetnić pamięć mego dostojnego Poprzednika, który utracił wszystko razem, zwycięstwo i życie, oprócz sławy, pod murami tej samej, którąśmy teraz ukorzyli. Tu poległ, walcząc pod znakiem Chrystusa, nieustraszonego synu Jagiellonów, Władysław, Król Polski. Niewiadome jest miejsce, gdzie zwłoki jego spoczywają, lecz chcę aby w stolicy samej, Polski wznieśliśmy mu pomnik, w sposobie, onegoż godnym. Przeznaczam na to dwaście dział tureckich, z liczby tych, któreśmy znaleźli w Warnie; daruję je miastu Warszawie i poruczam Wam, abyście je niezwłocznie tamże odesłali. Dział te, stosownie do rozkazu Jego Cesarzewiczowskiej Mości, umieszczone będą w miejscu, do tego najprzystojniejszym, ku czei Bohatera i Walecznych Wojowników rosyjskich, których zwycięstwo pomściło się na jego śmierci.

Poruczam Wam wykonanie mojej woli, zostawiam zawsze ku Wam życzliwym.

Mikołaj.

Od Redakeyi.

Wszyscy nowo przybywający prenumeratorzy otrzymają BEZPŁATNIE początek, drukującej się powieści, znakomitego pisarza polskiego, TEODORA JESKE-CHOŃSKIEGO, p. t.

„Ostatni Rzymianie.“

Pierwszy krok.

(Dokończenie).

„Now. Wremia“ pomieściło następujący artykuł, powtórzony w całości przez pisma warszawskie:

„W tak drażliwych kwestiach, jak sprawy kościelno-wyznaniowe, podobne niewłaściwości ruskiego prawa, płynące zresztą z poprzednich układów z Watykanem, mogły dać powód do nieporozumień i wykrętnych tłumaczeń, szczególnie zaś w takich warunkach, gdy katolickie niższe i wyższe duchowieństwo samo szukało takich powodów w celach propagandy politycznej i agitacji, jak to było u nas w kraju Zachodnim, gdy nawet Watykan ogłosił kościół katolicki „wojującym“ w kraju Zachodnim. Ta anomalia jest obecnie z prawem usunięta. Postanowienie, żeby minister spraw wewnętrznych odnosił się w sprawach watykańskich do ministra spraw zagranicznych, wykreślono z ustawy dla spraw duchownych obcych wyznań i wszędzie, gdzie było w ustawie wyrażenie: „Dwór Rzymski“, wyrażenie zastąpiono słowami: „Kurya Rzymska.“ Znaczenie tej poprawki zmierza do tego, że stosunki ruskich poddanych katolików z Watykanem odtąd będą rozpatrywane na równi z interesami naszego wewnętrznego urzędnictwa, a nie, jako sprawy międzynarodowego charakteru; postanowiono zatem, że bulle, rozporządzenia i wogóle wszelkie akta, wychodzące od zarządu papieskiego, będą dopuszczone w Rosji z tym tylko warunkiem, że będą zatwierdzone przez Najwyższą władzę po uprzednim zbadaniu, że nie zawierają w sobie nic przeciwnego, ani ruskim państwowym rozporządzeniom, ani też świętym prawom i przywilejom Zwierzchniej Władzy. Ważne to postanowienie otrzymuje teraz moc bezwarunkową i stanowczą i również stanowi bezwarunkową powagę dla duchowieństwa rzymsko-katolickiego w kraju Zachodnim, ponieważ nie ulega wątpliwości, że poprawka ustawy dla spraw duchownych obcych wyznań, odchyła się z wiadomością i zezwoleniem stolicy Apostolskiej. Należy powinszować naszej dyplomatycznej misji przy Watykanie osiągniętego porozumienia się w tak drażliwej kwestyi. Zresztą, nie ulega wątpliwości, że poprawka, o której mowa, w niczem nie dotyka, ani nie narusza interesu kościoła rzymsko-katolickiego w granicach Rosji, lecz jedynie zabezpieczają się ruskie państwowe interesy przeciw niemożliwym polskim fantazjom i pretensjom pod sztandarem kościoła rzymsko-katolickiego, co się w ubiegłych latach szeroko praktykowało nie bez wiadomości, a być może nawet z błogosławieństwem stolicy Apostolskiej, widzącej w Polsce „ukochaną córę“ kościoła katolickiego i marzącą o rozciągnięciu przez nią swego panowania na całą Europę wschodnią. Zrzeczenie się przez Watykan owych niemożliwych marzeń i pretensji świadczy, że w Kurji rzymskiej nie są zaślepieni na punkcie rzeczywistej sytuacji tak zwanej „polskiej kwestyi“ i skłonni są do pojednawczych kroków względem Rosji. Zmiana ta bardzo ważna, która, być może, nie pozostanie bez wpływu na kierunek marzycieli polskich. Bardzo jest pożądanem, aby korzystając z pojednawczego nastroju w Watykanie względem uregulowania kwestyi kościelno-religijnej w kraju Zachodnim, załatwić można było i inne szczegóły, mianowicie, aby sprawy wiary katolickiej nie mieszały się z polskimi zachciankami politycznymi i nie przeszkadzały w kraju ruskim polityce, która w pewnych wypadkach, dlatego tylko zmuszona jest, że tak powiemy — wkupywać się w sprawę wiary, — że sztandarem religii katolickiej osłaniają się zupełnie nie religijne urojenia polskich szowinistów, i że pod tym sztandarem przy-

wozi się do kraju ludności krajowej polityczna kontrabanda, której bezwarunkowo nie możnadopuszczać w Rosji, jak również i w każdym innym nie polskiem państwie. My przynajmniej ze swej strony najzupełniej jesteśmy przekonani o możności pokoju religijnego dla katolików ruskich poddanych. Dość powiedzieć, że z pokoju takiego korzystają nietylko protestanci, lecz także żydzi, mahometanie i poganie. Skoro tylko katolicyzm w kraju Zachodnim oczyści się z manii politykowania, od dążenia ku celom obecnym Kościołowi, w rodzaju polonizowania Białorusinów i Litwinów, słowem, oswobodzi się od przykrej roli sługi i agenta polskich narodowo-politycznych zachceń, nikt nie będzie i nie może naruszać spokoju kościelnoreligijnego ludności katolickiej w ruskich posiadłościach. Koniecznością jest wszakże poczynić dalsze kroki we wskazanym kierunku.

Wiadomości bieżące.

Dla lekarzy. Ministerium oświaty zawiadamia, iż w czasie od d. 1—8 września r. b. odbywać się będą w Genewie obrady kongresu międzynarodowego ginekologicznego. Pragnący uczestniczyć w kongresie, winni się zwracać pod adresem: „Secrétaire général dr. Betrix, Genève, 33 rue de Rhône.”

Dla Kielec. Oddział Banku państwa, jak donoszą pisma petersburskie, otwarty będzie w r. b.

Z miasta.

Rocznica. Dnia 13 b. m. minęło lat 20 od chwili wprowadzenia reformy sądowej przez Cesarza Aleksandra II do kraju naszego. Z powodu tej uroczystości, w sali posiedzeń sądowych, w ubiegły poniedziałek, odbyło się nabożeństwo, na którym obecni byli wszyscy przedstawiciele i urzędnicy sądu okręgowego w Radomiu.

Dom zarobkowy. Budowa domu zarobkowego rozpocznie się niezadługo. Koszt budowy obliczono na rs. 13,500. Dzięki zabiegom J. W. barona Bouchhoeven i Towarzystwa Dobroczynności powołana dądzie do życia w mieście naszym instytucja potrzebna i umoralniająca!

Dla nieszczęśliwej wdowy Ciszewskiej z pięciorgiem sierot złożono w redakcyi naszej rs. 2 „jako w rocznicę śmierci Matki”. Razem rs. 6.

Dr. Karol Grajewski, lekarz zakładów górniczych w Niekłaniu, mianowany lekarzem miejskim w Staszowie.

Dla odbierających pieniądze. Ogłoszono rozporządzenie, którego mocą, poczynając od miesiąca sierpnia, wprowadzone będzie w Radomiu dostarczanie do domów przesyłek pieniężnych, nie przynoszących 50 rs. A więc pozyskałszy dogodność oczekiwaną tak dawno.

Dla rolników. Skład maszyn rolniczych p. Alfreda Grodzkiego w Warszawie wydał szczegółowy opis katalogowy kosiarek, żniwiarek i żniwiarko-wiązałek wszelkich typów, renomowanej fabryki Mac-Cormicka w Chicago, na składzie tejże firmy A. Grodzkiego znajdujących się. Każdy typ maszyny ilustrowany dokładnie i zaopatrzony szczegółowem objaśnieniem, co stanowi udogodnienie istotne dla ziemian a na co zwracamy szczególną uwagę.

Droga wiodąca do rampy kolejowej i podjazd wybrukowany w tych dniach gruntownie. Zdaje się, że odtąd nikt nie będzie narzekał na złą drogę.

Z przemysłu. Na Firleju przebudowano młyn żytni na pszenny kosztem 20 kilku tysięcy rubli.

Z okolicy.

Z okolic Zwolenia. (Dokończenie). Skromny i cichy zawód pasterski w ulubionym Tezowie tyle ks. Kowalskiemu użyczał błogiej spokoju, że za urząd dziekana w m. Opocznie, do którego go powoływał JE. Biskup Sotkiewicz, serdecznie podziękował. Jako opowiadacz ewangelii św. wyższością nauki przyświecał, gorliwie nauczał, wiarę umacniał, uczucia religijne ożywiał, ciemnotę rozpraszał a przesady wytepliał. Jako stróż cnoty, mający oddać liczbę za dusze sobie powierzone, zaszczerpiał moralność, utwierdzał pokój, zgodę i miłość, wytepliał między parafianami wszelką nienawiść i niechęć. A gorliwość jego nieczem niezrażona jakież wpływ ogromny na parafian wywarła! Nie słychać tam było o gorszącym pożytku, ani o zgubnym nałogu pijactwa; nie było kłótni, nie znano kradzieży. Tam uczeiwość i zamiłowanie do uczciwej pracy, tam bojaźń boża i pobożność szczerą. Ileż pracy poświęcał dla młodzieży, dla dzieci! Młody wiek największych potrzebuje starań, największą też uwagę zwracał na latorośle młode. Rozumował, że od ziarna pierwszego rzucenia i rozwinięcia młocianych wrażeń, cała przyszłość i szczęście człowieka zależy. Czuwając nad młodzieżą, nie spuszczał jej z oka; pasł pokarmem niebiańskim te jagniatka pańskie—z wilgotnych nizin grzechu spędział na suche, zdrowe wzgórza cnoty, gdzie i pasza zdrowsza, z kądem postrzedz mógł łatwiej skradającego się wilka. Znał on wszystkie potrzeby tej owczarni swojej, całym sercem poświęcał się dla niej. Ciągłe czuwał, ciągle przestrzegał pamiętny słów św. Apostoła: „Nalegaj wezczas, proś, łaj z wszelką cierpliwością i nauką”. A snadno mu się wiodło, bo znał owce swoje i znał go swoje. Pracą bez wytchnienia na zdrowiu znękany, zapadł w chorobę ciężką. Żalosi i smętnie zachodziło nam serce niepokojem wielkim, by go nam Bóg nie zabrał z doczesności koła. Niestety! nastał dzień, którego miał przeboleć boleści ostatnie i zewlec z siebie szatę doczesności. Dnia 4 maja r. z. przemijające cierpienia wprowadziły go od nas. Kochali go i poważni koledzy sąsiedzi i nieraz się uciekali do niego po poradę. Jak był przez nich ceniony, świadczą ostatnie słowa, które go pożegnał ks. R. ze Zwolenia w mowie przy poświęceniu pomnika nad grobem: „Pewni jesteśmy, żeś znalazł łaskę u twojego Pana, któremuś tak wiernie na tej ziemi służył. Przebywszy najświętszy, najcięższy trud życia, spoczywasz teraz na wawrzynach zwyciężczych. A my, a my, tu na ziemi brak twojej osoby jakież uczuwamy? Na ustach mimowoli zawisła nam skarga: dla czegoś nas opuścił tak prędko, tak weześnie? czemuś tak rychło z nami się pożegnał? O Boże! niezbadane są wyroki Twoje! Podało ci się nawiedzić Twe służy strata tak bolesną.—Spoczywaj natym

przedsionku wieczności, drogi nam wszystkim kolego kapłanie! Twe szczerzkie promienione w drodze, lśniące kamienie czystości niebiańskiej zdobądź dziś to miejsce napełnione kośćmi. Spoczywaj! niech anioł stoi przy głowie twojej i przy stopach drugi niebiański braciśzek jego. Niech strzeżę cię, by troski a biedy łkające żywota naszego nie przerywały ci słodkiego pokoju”. Od grobu jego technie na nas powiew świeży, co budzi pragnienie, byśmy tak jak on z chęcią czerstwą, nieznękaną pracowali na swoje i bliżnich zbawienie.

Ks. A. R.

Z Opatowa. (Kor. „Gaz. Rad.”). Ubiegłej niedzieli wieś Stupczę, (gm. Dwikozy), nawiedził straszliwy pożar. Z 51 domów mieszkalnych pozostało tylko 13, spaliło się 38. Wszystkie zabudowania gospodarcze poszły z dymem. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Z kraju.

W Guzowie, w pow. błońskim, p. Sobańska, otrzymała pozwolenie władzy na urządzenie schronienia dla dzieci wiejskich do lat 7-miu. Podobnie, t. zw. przez włościan „dzieciarnie” znajdują się: w Tułowicach, pow. sochaczewskim, majątku p. Bolechowskiego i w Nakwasinie pod Wyszogrodem u p. Nakwaskiego, gdzie właściciele przeznaczili oddzielne pomieszczenia i dozoreczynie do pilnowania dzieci rodziców, zajętych pracą poza domem.

Ze świata.

Z Krakowa. W poniedziałek, d. 13-go b. m. rozpoczęły się obrady ósmego zjazdu chirurgów. Przewodniczy im prof. Ludwik Rydygier.

Najstarszą kobietą we Francji, jest polka, p. Rostowska, zamieszkująca w miasteczku Aniche. Liczy obecnie 112 lat.

Cholera. W Egipcie zmarło na cholere od października do 1-go czerwca r. b. 9,050, zachorowało zaś 9,140. Olbrzymia śmiertelność!

Polityka.

Paryż. „Figaro” zamieszcza interwiew z Garaszaninem. Na pytanie, czy Serbia uważa austriacką okupację Bośni i Hercegowiny za fakt nieoczekiwany (*fait accompli*), odpowiedział, że kwestya bośnijska wchodzi w kompleks spraw najdelikatniejszej natury. Lepiej pozostawić ją zupełnie na boku. Pogłoska o porozumieniu się Serbii, Grecji i Bułgarii, celem podziału pomiędzy siebie Macedonii, jest niedorzecznością. Garaszanin wątpi również o autentyczności pogłosek, jakoby król serbski miał się ożenić z córką księcia czarnogórskiego. Na pytanie, jakie są poglądy serbskie na kwestyę Saloniki, odpowiedział Garaszanin, że Serbia potrzebuje dla siebie rynków zbytu na Egejskim lub Adryatyckim morzu.

Rzym. Ponieważ gabinet postanowił reformę wojskową odrzucić do listopada, minister wojny, jen. Ricotti podał się do dymisji. Wołec tego całe ministerium uczyniło toż samo. Król przyjął dymisję jen. Ricottiego i Perazziego, powierzając Rudiniemu misję utworzenia nowego gabinetu.

Londyn. Rząd portugalski zezwolił w swoim czasie na przemarsz przez jego terytoryum polu-

dniowo-afrykańskie wojskom angielskim, skutkiem czego oddział wojsk, przeznaczony do operacji wojennych przeciw matabelom, wyprawiony został morzem do portu portugalskiego Beira. Obecnie wojska te musiały zatrzymać się w Durbanie, ponieważ Portugalia cofnęła swe zezwolenie skutkiem protestu Niemiec, którym w swoim czasie rząd portugalski odmówił swobodnego przemarszu wojsk.

Konstantynopol. Sprawa *veto* przeciw uchwałom zgromadzenia narodowego na Krecie stanowi najtrudniejszy szkopuł porozumienia z kretenczykami. Dotąd prawo *veto* służyło sułtanowi, kretenczycy żądają przelania go na gubernatora jeneralnego, który odtąd ma być chrześcianinem. W sferach W. Porty wątpią, aby sułtan zrzekł się swojego najkosztowniejszego przywileju. W. Porta zwołuje rezerwy w wilajecie monastyrskim (Macedonia) i obsadza góry Rodope.

Ateny. Z Kanei donoszą, że deputowani chrześciańscy będą przez osiem dni czekali na odpowiedź W. Porty, poczem założą protest wobec konsułów, spychając wszelką odpowiedzialność za dalsze wypadki na W. Portę.

Bukareszt. Skutkiem pojednawczej interwencji hr. Gołuchowskiego stosunki dyplomatyczne pomiędzy Grecją i Rumunią zostały przywrócone. (Były one przerwane od czasu znanego zatargu o zapis prywatny).

Z targów.

W WARSZAWIE d. 13-go lipca 1896 roku, według „Gazety Handlowej”, płacono korzec pszenicy rs. 5.25, korzec żyta rs. 3.67, korzec jęczmienia rs. 0.00, korzec owsa rs. 3.00.

NA GIEŁDZIE warszawskiej dnia 13-go lipca.

Marki niemieckie	rs. 46.25	za 100
Guldeny austriackie	„ 00.00	„ „
Franki	„ 00.00	„ „
Funt sterlingi 1 l.	„ 0.00	„ „

KRAKÓW dnia 13-go lipca.

Ruble 126.75 płacono.

BERLIN dnia 13-go lipca.

Ruble na dostawę 216.25.

OKOWITA. W Warszawie d. 13-go lipca. Akeyza 10 k. od 0) brutto (z potrąceniem 2%) hurtowa w 100°—11.18, w 75°—8.72; po potrąceniu hurtowa w 100° 10.96 w 75°—8.55.

OGŁOSZENIA.

Ogłoszenie.

Celem założenia

handlowego sadu. poszukuję 30 morgów gleby lekkiej piaskowej, o podłożu gliniastem, w bliskości stacyi kolejowej. Adres: Wojciechowski w Drzewicy.

211—12

Mleko

Trzy razy dziennie prosto od krowy: rano o godz. 6-ej, w południe o 1 1/2, wieczorem o godz. 7-ej. Ul. Spacerowa, dom W-go M. Szafranskiiego. 216—3

Potrzebna jest nauczycielka lub nauczyciel języka angielskiego. Wiadomość w Redakcyi. 214—4

J. HERDIN

Poleca stare wina Węgierskie od r. 1783 i późniejszych lat, szczególnie dla chorych, Wina Ruskie, Towary kolonialne, Farby olejne i terpentynowe, Szeczotki, pendzle i struny rozmaite.

G. NEIDLINGER

Lubelska, dom Trzebińskiego.
ORYGINALNE 193—13
SINGER A
Maszyny do szycia.
Reperacye, oliwa, części maszyn.

M. HERDIN

Serwety kolorowe, Ceratowe, Tanie obiadowe serwety, Ręczniki kąpielowe, Troki, Torebki podróżne, Sienniki, Lusterka podróżne, Krohiety, Lawu Tennis, Hamaki, Piłki i Sersa. Perfumy i mydła w wielkim wyborze.

KANTOR BANKIERSKI

I. BEKERMANN

ul. Wałowa. 196—13

Wszelkie operacye w zakres interesów bankierskich wchodzące.

Akuszerka

udziela porad paniom potrzebującym zupełnej dyskrecyi. Przyjmuje na słabość na czas dłuższy bez meldunku z umieszczeniem dziecka. Pokoje oddzielne i wspólne. Cena przystępna Warszawa, Królewska, 31, wprost Saskiego ogrodu. 2122-7

Buhaj Simmenthaler 11-miesięczny, oraz różne narzędzia rolnicze, do sprzedania w Dom. Jedlnia pod Radomiem. 218-2

Mam do sprzedania: piecyk żelazny naftą ogrzewany, drzwi żelazne z kutej blachy, ławkę ogrodową na żelaznych nóżkach, dwie szafy wystawowe większe i cztery małe, kilkanaście kamieni trotnarowych łokciowych, różne pułki sklepowe, schodki, drabinki i t. p.

Adam Cybulski

220-4 Lubelska 113.

Mieszkanie letnie. Pół wiorsty od Radomia pokój do wynajęcia w ładnej miejscowości z usługą lub bez. Wiadomość w Redakcyi. 221-3

OGŁOSZENIE. Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż niżej wykazane, nieodebrane przez interesantów towary, na zasadzie art. 90 Ogólnej Ustawy dr. ros., podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, po upływie 3 miesięcy od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie. 16474-3

Nr fr.	Dat. mies. i r.	Wyst. przyb. towaru	Stacya wysył.	Stacya odbier.	Wysyłający	Od-biorca	Rodzaj towaru	Il. szt.	Waga
3414	9/4	14/4	Warszawa		Korman	Okaz. fr.	ocet	1	3 7
10501	30/2	3/3			Gotgelf		wyr. met.	1	2 20
76450	19/12	23/12	Łódź		Mocz		cz. masz.	1	3 —
5108	23/7	24/7			Cwajgenb.		beczulki	3	2 —
17287	8/8	10/8	Warszawa		Kotecki	Sarnecki	koniak	1	5 34
3395	9/9	13/9			Ratyński	Okaz. fr.	herbata	1	1 5
3999	29/4	3/5			Duszo	Zaliwski	łóżko żel.	1	1 13
39425	6/4	9/4	Łódź		Weger	Okaz. fr.	wyr. baw.	1	1 6
48270	30/9	4/10			Laznows.		skrz. i b.	40	26 33
6031	25/10	27/10	Radom		Ferster		żelazo	2	2 —
26889	11/11	4/12	Warszawa		Muśnicki		wyr. tab.	3	7 36
4766	6/3	8/3	Opoczno		Kuźmiński		spirytus	1	7 10
14682	28/3	3/4	Kielce		Cenkowie.		beczki	3	7 35
4377	26/4	1/5	Warszawa		Muśnicki		wyr. tab.	2	5 30
15194	27/4	30/4			Zysman		żelazo	5	8 30
16732	9/4	14/4	Łódź		Lisker		beczulki	22	5 35
17563	25/5	28/5	Warszawa		Kosakow.		oliwa	1	8 6
19520	29/5	2/6	Radom		Bekerman		worki	5	10 —
548	31/3	8/4	Krzywda		Wejman		smar	10	10 —
18528	5/5	8/5	Warszawa		Kabacznik		łokciowy	2	3 12
19719	5/5	8/5	Radom		Adler		gwoździe	2	2 —
20144	18/5	22/5			Mandel		skóry	2	2 20
12382	17/2	19/2	Końskie		Wiślicki		len	2	9 35
24999	1/3	5/3	Łódź		Rozencw.		skrzynki	13	14 —
4502	28/2	5/3	Warszawa		Brin		owies	6	28 30
5839	10/3	13/3			Nejman		papier	2	2 28
8031	7/4	10/4			Hilenszt.		wyr. tab.	3	8 22

KANCELARYJA OBROŃCZA ADWOKATÓW PRZYSIĘGLYCH

T. Wędrychowskiego i W. Kobylńskiego

ul. Lubelska, dom p. Nowakowskiego.

Sprawy cywilne, karne i administracyjne. Porady prawne. Redakcyja wszelkich podań. 222-3

OGŁOSZENIE. Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż niżej wykazane, nieodebrane przez interesantów towary, na zasadzie art. 90 Ogólnej Ustawy dr. ros., podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, po upływie 3 miesięcy od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie. 16589-3

Nr fr.	Dat. mies. i r.	Wyst. przyb. towaru	Stacya wysył.	Stacya odbier.	Wysyłający	Od-biorca	Rodzaj towaru	Il. szt.	Waga
363	21/4	30/4	Berdycz.		Cywerm.	Tenenb.	kamień	2	9 —
6265	11/5	15/5	Suchedn.		Zamość	Okaz. fr.		4	4 —
6266	11/5	15/5						4	4 —
1698	29/2	2/3	Dąbrowa		Rychter		mydło	1	5 30
10153	16/4	17/4	Radom		Bekerman		lupinus	4	26 —
1522	8/4	18/4	Borysów		Hirzman		zapałki	2	11 —
3031	4/4	17/4	Orzeł		Goldberg.		len	6	77 25
2273	8/2	15/2	Kijów		Mag. New.	Goldkorn	wyr. żel.	98	45 —
5799	15/3	20/3	Pińsk		Rabinow.	Okaz. fr.	świece	2	4 26
65	13/4	15/4	Woronc.		Platonow.		sadzonki	1	3 16
362	11/4	15/4	Kielce		Feliks		cykorja	1	7 5
3163	16/2	17/2	Warszawa		Frydman		korki	1	— 28
9281	19/2	24/2	Dabr. G.		Otman		ocet	12	3 15
7176	2/8	12/8	Białystok		Janowski		wyr. tab.	1	2 18
6774	8/8	12/8	Dabr. G.		Otman		ocet	15	4 —
1171	15/7	17/7	Warszawa		Flat		enkierki	1	1 24
1755	17/5	21/5	Brześć		Gruszyński		gilzy	3	4 35
14042	3/5	15/6	Ryga		Zengbusz		korki	2	1 38
13054	8/4	10/4	Końskie		Skawiński		ule	4	12 10
15856	28/3	1/4			Kau		szuwaks	2	6 —
1621	19/9	13/10	N. Aleks.		Wojnberg	Krajn	worki	1	2 20
5666	2/12	5/12	Suchedn.		Pałgan	Okaz. fr.	kam. mł.	1	13 —
27993	29/12	31/12	Warszawa		Skoryna			1	2 —
471	20/1	23/1			Mirski	Bongart	makuchy	1	1 18
6432	8/2	13/2	Berdycz.		Biełkin	Okaz. fr.	pióra	2	2 31

Farby suche. Masę woskową do podłóg.
Farby olejne szybko schnące. Terpentynę.
Pokost rygiński najlepszy. Pendzle do malowania.
Wosk do zaprawiania podłóg. Cement portland najlepszy „Grodziec“

najtaniej sprzedaje

SKŁAD APTECZNY

B. SKRZYŃSKIEGO

w Radomiu

Lubelska, róg Warszawskiej. 215-3

Dnia 6 (18) lipca r. b. niżej podpisany otwiera w domu W-go P. Siłnickiego róg Szerokiej i Michałowskiej

Kawiarnie

z zakładem gastrono-

micznym

Zapewnia

zdrowe

i

smaczne

obiady

i

śniadania

po cenach

najmożliwiej

przystępnych.

Obiady w abonamencie

7 gazet polskich i ruskich.

Szachy i arcaby.

Z uszanowaniem 223-4

Edward Gornisiewicz.

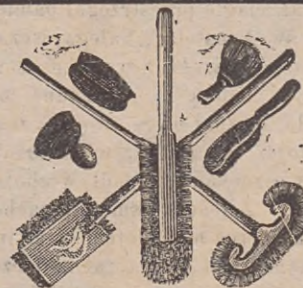
Artykuły techniczne, przybory do wodociągów i KANALIZACJI

polecają po cenach bardzo przystępnych 200-10

D. KAHAN i Sp.

WARSZAWA

28. ul. Chmielna Nr. 28.



W. BIELSKI

(dawniej K. Martwich)

dostawca dla dróg żelaznych,

w WARSZAWIE

Marszałkowska 147,

FABRYKA SZCZOTEK

Toaletowych gospodarskich, fabrycznych, oraz wszelkiego rodzaju do użytku technicznego poleca w wyborowym gatunku pendzle mularskie i malar-

skie, grzebienie z rogu i kości, gąbki, skóry do powozów, zgrzebla i t. d. Wysyła na zamówienie najmniejszą ilość za zaliczeniem kolejowem lub pocztowem. Kupujący od pierwszego razu przekonywa się o wysokiej dobroci towaru i z tego powodu, pozostaje moim stałym klientem. 1317-8

WINO
Saint-Raphael

najwięcej pomaga trawieniu.

Smak wina tego znakomity i cudownie wpływa na podniesienie sił.

Wino to przygotowane jest według metody PASTEURA. Zwracać baczna uwagę, by każda butelka zaopatrzona była w stem-pel ruskiej komory celnej.

Dostać można we wszystkich Handlach Win, Składach Aptecznych i aptekach.

Przepyszne
W SMAKU.

WINO SAINT RAPHAEL

dostać można: w WARSZAWIE

W Składzie Aptecznym

Ludwika Spiss i Syn

oraz w składach pp.

Maurycego Sejda i Simona Steckiego

W WARSZAWIE.

109-23